

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz«
wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek,
czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni
30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do
domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od
wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach
należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować:
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-
Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Obj. NMP. Sewer.
Jutro: Modesta. †
Pojutrze: Katarzynv.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. do. 7 27 zach. 5 02
Jutro: » » 7 26 » 5 04
Po jutrze: » 7 24 » 5 06

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wyroby!

Mowa posła Fr. Morawskiego

wypowiedziana w parlamencie niemieckim z
okazyj obrad nad interpelacją Koła Pol-
skiego o wywłaszczeniu. (W streszczeniu.)

Panowie! Nieraz losy krajów i ludów
prędzej się zmieniają, niż się nie jeden
spodziewa, tak w wewnętrznej polityce, jak
zewnętrznej.

Panowie hakatyści! Oskarżam was, iż
chcecie świadomie wywołać taki stan rzeczy
w naszej prowincyi, by za każdym z 4 mi-
lionów Polaków musiał stanąć żołnierz z
bagnetem. (Bardzo słusznie! u Polaków.)

Pracujecie ku temu by taki stan rze-
czy u nas wywołać. Panowie, bagnetami
można zwyciężać, ale siedzieć na nich nie
można.

(Wielki śmiech w izbie.)

Stale w ten sposób rządzić nie można.
Wywłaszczenie naszą większą własność,
ale zostanie oko w oko z naszą rozwię-
skłą ludnością 2000 niemieckich junkrów.
Możecie sobie wyobrazić, jak w naszej pro-
wincyi wyglądać będzie, a wasz lud nie-
miecki, tak samo przeciw nim pójdzie.

My tej łączności w socjalizmie na Bo-
ga nie pragniemy dla naszego ludu, ale wy
go do tego pchacie. Gdy kiedyś przyjdzie
dla was, w każdym razie społeczeństwo
niemieckim dzień corakunku, powołujcie
się na wasze piękne zasady, panowie
junkrzy.

(Gaiwne odgłosy i pomruki na pra-
wicy.)

W kłuchy ucisku polskiego ludu, to
nikczemne prawo stanowi koronę. A nas
wywołuje ono tylko większą jedność.

Mówca wciął wielkim głosem:

Jesteśmy dumni z tego, że w takiej
sprawie jesteśmy uciśnionymi, a nie uci-
skającymi!

(Brawo! — u Polaków.)

W domach, do których może jutro
wtargną wywłaszczyciel, by wypędzić
rodziny z ich świętości rodzinnych, tam
łączą się serca, tam podnoszą się ręce do
nowej przysięgi: Chcemy zostać Polakami,
wiernie do śmierci trzymać się naszych
zasad, naszych odwiecznych tradycji,
wobec tych przewrotowców co nas nacho-
dzą, wobec tych nowatorów, którzy wszy-
stko u nas przewracają i zmieniają, po-
cząwszy od nazwisk iniejsowości do ulicz-
nych nawet nazw i napisów. Chcemy po-
zostać wierni wszystkiemu, co nam zabra-
no, wszystkiemu o ma wartość dla każde-
go człowieka robi człowiekiem.

Trzymać się będziemy naszej narodo-
wości, naszego języka, naszej polskiej kul-
tury i także naszej wdzięczności dla was
za to wszystko, co od was musimy znosić.

(Bardzo dobrze! u Polaków.)

Je t u nas przysłowice: »Deus mirabilis,
fortuna variabilis«

W całej Europie skandale, które się u
nas dzieją, wywołują to wrażenie, jakie wy-
wołać powinny.

(Bardzo słusznie! u Polaków)

Chciałem dziś tutaj przynieść wielką
pakę różnych broszur i gazet z wszystkich
stron świata mi nadesłanych i położyć na
stole izby. Ale ta paka była mi zaciężka.

(Ogólna wesołość.)

Zaluje, by przekonaliśmy się, co o
was świat myśli, panowie z stronictw
rządowych. Dostałem dzisiaj pakę gazet
włoskich. Nie mogę wam nawet wcale
wymienić tytułów, jakie artykuły w nich
noszą, bo by mnie pan marszałek z powo-
du obelgi powołał do porządku. Wymie-
nię jeden jedyny tytuł artykułu, najłago-
niejszy i najdelikatniejszy brzmi on: Barba-
rzyńcy niemieccy!

(Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.)

Również dziś rano odebrałem angielską
broszurę. Oto leży. Ofiaruję ją wyso-
kiej izbie.

Amerkanie, Hiszpanie nawet piszą i
telegrafują, kiedy będzie pierwsze wywłasz-
czenie. Chcą ludzie z zagranicy przyjeżdżać
aby przyjrzeć się pruskiej kulturze.

(Okrzyki u Polaków: Taka jest pruska
kultura!)

To będzie piękny obraz. Już teraz po-
blyskują szable zandermerskie i piketlauby
przy taksacyach. Jest obawa, by się coś
nie zdarzyć. Nikt za to gwarantować nie
może. Przecież dotąd nie wywłaszczono
tylko taksowano. Obawiać się należy, że
mogą się zdarzyć bardzo straszne rzeczy,
że kobiety za włosy będą wyciągane z do-
mów, a dzieci wywlekane przez próg.

(Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.)

A co z ojcami zrbicie, z tego także
nie wiem. Czyż krew przelewać będziecie?

(Wielkie poruszenie w izbie)

(Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.)

Pytam się pp. konserwatystów co by
się działo, gdyby wywłaszczyciele wpadali
do zamków waszych ojców i wyrzucali
was stamtąd jak psów. Co by się wtedy
działo? Czy wychodzilibyście dobrowolnie?
Przypuszczam, że chyba nie. Chyba mu-
siano by przemocą was skrepować, bo do-
browolnie nikt by nie wyszedł.

(Odgłosy: To rewolucya!)

Nie, to nie rewolucya, to uczucie po-
rządnego człowieka, który opryszkem i
lajdekiem nie chce ułatwić ich nikczem-
nego dzieła. Pytam się każdego uczci-
wego niemieckiego obywatela, czy by kto
zgodził się na taki podły, szatański zamach.

Więc proszę się nie dziwić, jeżeli wy-
właszczyciele dostaną się do wywłaszcz-
onych domów tylko gwałtem, przemocą i
rozbojem, a wydostaną z nich wywłaszcz-
onych tylko brutalną osobistą siłą.

Panowie! Skandaliczne sceny to będą.

(Poruszenie i odgłosy w izbie.)

Panowie! W jednym względzie wywła-
szczyciele jednak się wstrzymują: cmen-
tarzy nie wywłaszczają! Umarłych nie
chcą ruszać. Może byłoby ostrożniej także

umarłych wywłaszczać bo teraz umarli po-
zostaną, a ich głosy zawołają nas z powro-
tem do tej świętej ziemi, i którą nam ban-
dyci wywłaszczyciele zabiorą.

(Brawo u Polaków.)

Mówca wola wielkim głosem wśród
ogólnego poruszenia izby:

Jak Bóg na niebie, i za wola Bożą
wrócimy jeszcze raz do tej ziemi, i będzie
ona znów naszą bo na zrabowanej
ziemi nie kwitnie dla rabusia ble-
gosławieństwo!

(Silne brawo u Polaków, w centrum i
na lewicy. Posłowie otaczają mówcę i win-
szują mu.)

Wojna na całej linii.

Z Carogrodu donoszą, iż tureckie mi-
nisterstwo spraw wewnętrznych w oświa-
dczeniu swoim potwierdza, iż w wtorek,
dn. 4 bm. o godz. 7 i pół. wiecz. rozpoczęli
Bulgarzy znowu ogień armatni i karabinowy
na wschodniej i zachodniej stronie Adrya-
nopola. Wojna zaczęła się też na półwys-
pie Galipoli nad cieśniną Dardaneelską.
Bulgarska konnica zaczęła tam przednie
straże tureckie. Również na linii Czataldzy
zaczęły się utarczki.

Bombardowanie Adryanopola trwa nie-
ustannie szczególnie od strony południowo-
wschodniej. Bulgarzy przypuszczają też
szturmy. Podobno poddało się im 1000
chłopa tureckiej piechoty. Korespondent
Bennet Burleigh, pisma angielskiego »Daily
Telegraph« donosi jako świadek nacowny,
że Bulgarom udało się na południe od rzeki
Arda, wpadającej pod Adryanopolem z
prawej strony do Marycy, dotrzeć do prze-
dmięcia Karagasz i po części opanować
dworzec adryanopolski i tor kolei żelaznej.
Dalej na południe od rzeki Marycy Bulgarzy
usadowili się już pod murami Adryanopola
na odległość strzału karabinowego. Według
korespondenta angielskiego Adryanopol
zajmą Bulgarzy w tygodniu. Zwycięstwo to
wiele ich kosztować będzie, ale i Turcy
mieć będą wielkie straty w ludziach.

Walki na półwyspie Galipoli toczą się
bez przerwy pod Keszan, Malgare i Ma-tepe.
Bulgarzy postępują naprzód z wzgórz Ku-
rudagh. Grecy rozpoczęli ostrzeliwać stano-
wiska tureckie nad zatoką Saros armatami
z okrętów wojennych. Straty maą być w
tych walkach ogromne po obu stronach.

Pod Czataldzą cfaeli się podobno Bul-
garzy, by wywabić wojsko tureckie i spo-
wodować je do stoczenia bitwy.

Twierdzą Janinę w Albanii oblega
wojsko greckie. W ostatnim czasie odnio-
sło kilka zwycięstw nad Turkami Skodre
jeszcze wciąż oblegają Czarnogórcy i
Serbowie.

O nowych zamysłach związku państw
balkańskich donoszą do pisma wiedeńskie-
go: »Neue Frei Presse«, która zamieszcza
wiadomość, że państwa balkańskie żądać
będą zaplacenja poważnej sumy jako za-
stawu aż do zaplacenja tej sumy. Państwa
balkańskie żądają też jasnego określenia
stósunku Austrii do Albanii, aby Austrija
nie uzyskała politycz. protektoratu Albanii.

Zdaje się, że wojna zbyt długo nie potrwa; wielkie bowiem mocarstwa zamyslały wkroczyć celem skłonienia Turcji i związek państw bałkańskich do zawarcia pokoju.

Ostatnie wiadomości donoszą o znacznych zwycięstwach bułgarskich. Pod Bulair toczyła się wielka bitwa między Turkami a Bułgarami. Turcy zostali zupełnie pobici a Bułgarzy zajęli fortyfikacje Buairu. W bitwie poległo 5000 Turków.

Podczas gdy Bułgarzy i Serbowie bezustannie bombardują Adrianopol, który też niezawodnie wkrótce się podda, druga siła ich armii zajęła już prawie całe wybrzeże morza Marmara, tak że Dardanele są we wielkiem niebezpieczeństwie i mocarstwa z niepokojem wyczekują dnia w którym wojska bałkańskie z pomocą floty greckiej zajmą Dardanele i staną pod Konstantynopolem.

Czarnogórczyki również nie próżnują. Staczają oni bezustannie potyczki z Turkami, a obecnie wspólnie z Serbami gotują się do ogólnego szturm na zdobycie Skodry, która, równie jak Adrianopol, dotąd się broni.

Na linii Czataldzy panuje względny spokój. Obie armie nieprzyjacielskie rozłączyła dolina, która wskutek deszczy i wylewu rzek zamieniła się w nieprzebyte trzęsawisko, szerokie na 5 kilometrów. To też na razie niemożliwe tam są większe bitwy.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy nie dotrzymują neutralności. Z Konstantynopola donoszą gazetom rosyjskim: Przez całą noc z czwartku na piątek w zeszłym tygodniu wyladowywano z tureckiego wielkiego pancernika »Göben« małe i wielkie kisty. Działo się to przed oczyma stojących tam obcych statków, kisty zawieziono do tureckiego arsenału w

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Barabasz zobaczywszy żonę i szwagra nad atakami oburzył się okropnie. Natomiast Leroy zażądał aby papiery te wydał prefektowi policyi.

Ponieważ Barabas o tem słuchać nie chciał kazał go aresztować i stawil go przed policyą.

Prefekt starał się z mego wydobyć tajemnicę, lecz Barabas był uparty.

— Nie mogę sobie wytłómaczyć należyście, panie prefekcie, jaką doniosłość mogłyby mieć te papiery dla pana, zwłaszcza jeżeli pan zna ich zawartość. Pozwól więc pan, że je zachowam aż do nowego rozkazu.

Prefekt poruszył się niecierpliwie.

— Panie Barabas — odezwał się — przyjaciel pański, Lafistole był lotrem, a skoro pan jesteś człowiekiem uczciwym, z trudnością mogę zrozumieć pańską przyjaźń dla tego nędznika.

— Proszę pana, oskarżać bardzo łatwo.

— Również łatwo to panu dowiodę — odrzekł prefekt, a spojrzenie jego zdradzało gniew powstrzymywany. — Mogę panu powiedzieć najprzód, że według wiadomości poufnych, które do mnie doszły, mam pewność, że nigdy nie było mowy o małżeństwie pańny Baranzery d'Hautefort z kasyerem pana Chavarota.

— Jednakże, panie prefekcie...

— Lafistole i panna d'Hautefort nigdy się z sobą nie widzieli.

— A to szczególnie doprawdy...

— Papiery, które panu powierzył Lafistole nie należały bynajmniej do rodziny d'Hautefortów. Te papiery ja tylko obchodzę; ale złożone zostały w depozycie u pańskiej

Topichane. Zawierały one podobno amunicję.

— Na czwartkowym posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady pomiędzy innymi także w sprawie mieszkań. Mówca socjalistyczny zarzucał rządowi pruskiemu, że tylko ze względów sztykowania sekretarza stanu rzeszy niemieckiej, Delbrücka, wniesiono odnośny projekt do sejmu. Na to zabrał głos poseł hr. Posadowski, były sekretarz stanu, i oświadczył, że polityka wewnętrznej kolonizacji z uwzględnieniem sprawy mieszkań odniosłaby lepsze skutki, aniżeli wszelkie prawa wyjątkowe, które obecny parlament potępia i które przyszłe parlamenty także będą potępiały. Słowa hr. Posadowskiego odnosiły się wyraźnie do polityki rządu pruskiego wobec Polaków, przyczem widocznie miał na myśli wctum nieufności, jakie w ubiegłym tygodniu wypowiedział parlament kanclerzowi rzeszy za wywłaszczanie Polaków.

— Mowa cesarza niemieckiego. Na uroczystości jubileuszowej 100-letniej rocznicy »rodzienia« Prus wygłosił cesarz Wilhelm w Królewcu mowę na bankiecie, w której oświadczył między innymi: Przed 100 laty ludność Prus Wschodnich chwyciła za broń i dała podstawę do zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej, stworzyła fundament, pod którego osłoną rozwinął się dobrobyt i potęga Prus. Jeśli teraz okaże się konieczność wzmocnienia tego fundamentu w ramach powzecznej służby wojskowej, to nie wątpię, iż lud niemiecki gotowym będzie do poniesienia z radością dalszych na ten cel ofiar za przykładem przodków. — Mowę tę cesarza uważać trzeba za zapowiedź dalszych zbrojeń Niemiec.

— Niema drożyzny! Członek pruskiej izby panów hr. Schulenburg oświadczył na jednym z ostatnich posiedzeń izby, że nie zauważył jeszcze wcale tak głośno omawianej drożyzny mięsa. Przeciwnie rzeźnicy którzy to przecież wiedzieć muszą, powiadają że wszystkiemu jest tylko winne łakomstwo robotników, którzy zamiast zadowolnić się mięsem do gotowania, muszą koniecznie kupować karbonadę! Literat Scher proponuje słusznie panu hrabiemu,

go pryncypała pana Chavarota; który sam tylko znał ich zawartość. Mówię, sam tylko, ponieważ tajemnica akt była nieznaną nawet rodzinie Hautefortów... Papiery te były zamknięte w prywatnej kasie notaryusza, skąd Lafistole je skradł.

Barabas aż podskooczył na krzesło.

— To bardzo nieprawdopodobne — odezwał się — pan Chavarot ma zawsze klucze przy sobie a nie ma zwyczaju wtajemniczać nas w mechanizm otwierania kasy.

— Lafistole skradł je pewnego dnia, kiedy pan Chavarot usnął na kanapie, pozostawiając kasę otwartą.

— Ha! chcę w to wierzyć — odrzekł Barabas, wcale nie przekonany.

— Pryncypał pański pana przekona.

I prefekt powstawszy z fotelu podszedł wprost do pocziwca...

— A czy wiesz pan, co uczynił następnie przyjaciel pański? Poszedł do rodziny Hautefortów, zbrojny w tę tajemnicę. I chciał z nich urządzić szantaż. Nie chodziło mu o pieniądze. Byłoby to zbyt pospolite, a Lafistole był zanadto dystyngowanym. Prosił on oto panią d'Hautefort, ażeby mu oddała rękę córki, czego ona odmówiła ze wstrettem.

Barabas kiwał głową.

Jeżeli Lafistole postąpił tak, był oczywiście nędznikiem; ale czy przed nim nie kłamano?

Prefekt jak gdyby odgadł jego myśli, bo dodał:

— Mam te wiadomości od samego pańskiego pryncypała. W razie potrzeby on je przed panem potwierdzi.

I po chwili milczenia dorzucił:

— Takie więc jest położenie, panie Barabas. Masz pan u siebie papiery, które do pana nie należą, które zostały skradzione, a więc nie masz prawa trzymać ich. Jeżeli nie zechcesz pan sam ich zwrócić, nie wiem czy nie poślę pana na tydzień do aresztu,

żeby udał się z nim w dzielnic robotnicze i poszukał takiej żony robotnika, która pogardza mięsem do gotowania, ponieważ nawykła do karbonady! Ciekawość, czy pan hrabia zgodzi się na tę wycieczkę. Pewniaby go żony robotników bardzo gościnnie przywitały!

— Wybory do sejmu pruskiego. »Postędonosi, że ministerstwo w tych dniach zajmować się będzie terminem wyborów sejmowych. Wybory odbędą się po Zielonych Świątkach, termin niebawem zostanie urzędowo oznaczony.

— Rosya. Zawieszona od paru tygodni działalność mobilizacyjna w obrębie Królestwa Polskiego znowu została rozpoczęta. Daje się zauważyć w ciągu kilku dni ostatnich ożywiony ruch w translokacji wojsk. W sobotę i w niedzielę ubiegłą przybyło na stacje Kielec 6 pociągów, liczący każdy po 35 wagonów z transportem oddziałów wojskowych okręgu kijowskiego. Ogółem przybyło 7000 żołnierzy. Oddziały te rozlokowano w miejscowościach radgranicznych, w połowie od strony Prus w pobliżu Sosnowca, w połowie zaś w okolicach Pączowa i Olkusza przy granicy austriackiej. Niebawem spodziewane są dalsze transporty oraz baterii artylerii.

— Rosya a Chiny. Objawy przemawiające za zatargiem rosyjsko chińskim na wiosnę, mnożą się. Wszyscy kupcy w krajach pozabajkalskich likwidują chłopskie interesy. Taksamo czynią Chłóczycy, którzy wręcz zaręczają, że wojna na wiosnę jest nieunikniona. W piątek przybywa do Petersburga umysłany postannik Dajal Lamy, aby rokować ze rządem rosyjskim i bawiąc w Petersburgu poselstwem o Tybet.

— Austria a Rosya. Car przyjął bardzo zyczliwie ks. H. Henlehega, przywódcę list własnoręczny cesarza Franciszka Józefa. Z powodu listu tego donosi wiedeńska »Zeitg«, że wzajemne odroczenie austro-rosyjskich zarządzeń mobilizacyjnych nastąpi najpóźniej do 10 b. m. Z Królestwa Polskiego tymczasem donoszą, że rozpoczęto tam znowu gorączkową działalność mobilizacyjną. W ostatnią sobotę i niedzielę przybyło do Kielec 6 pociągów po 35 wa-

ażebys tam miał czas się namyślić.

— Ależ panie prefekcie, ja jestem uczciwym człowiekiem — odrzekł Barabas zafesowany.

— Nie wątpię o tem, ale mi pan dowiedz.

Barabas pozostał niemy.

— Gdzie są te papiery? Pan je masz ciągle? Przecież się nigdy z nimi nie rozstawałeś?

— Nie, nie. Przyrzekłem, że ich z rąk nie wypuszczę nigdy.

— Daję panu, panie Barabas, dwa dni do namysłu. Jeżeli po tych dwóch dniach jeszcze się będziesz wahał...

— Jeżeli się będę wahał?

— Zapoznasz się z aresztem.

Prefekt dał znak pocziwcowi.

Ten zrozumiał, że rozmowa została skończona. Bardzo był zmieszany. Ukłonił się pokornie, potrącił wszystkie krzesła przy wejściu, z trudnością znalazł drzwi, bo w oczach mu się ciemno, w oczach szumiło.

Już widział się w więzieniu.

I dlaczego?

Dlatego, że był uczciwym człowiekiem. Dlatego, że chciał dotrzymać zaprzysiężonego słowa?...

Zaledwie wyszedł, a prefekt policyi skierował się już ku drzwiom, prowadzącym do jednego z bur sąsiednich.

Stamtąd ukazał się człowieczek niski, chuderlawy, garbaty.

Pan Chavarot, bardzo blady, z łagodnym a smutnym uśmiechem zaczął wypytywać urzędnika.

Ten opowiedział notaryuszowi przebieg rozmowy, którą tylko co miał z Barabasem.

— Teraz — rzekł — do pana należy użyć swego wpływu na niego, jako na pańskiego pracownika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gonów z wojskiem z okręgu kijowskiego, razem 7 tys. żołnierzy. Rozmieszczono ich w okolicy Sosnowca. Niebawem spodziewane są dalsze transporty oraz baterie artylerii.

— **Z Francji.** Walka kulturalna we Francji łagodnieje! Na wtorkowym posiedzeniu ministrów przedłożył prezes ministrów Briand projekt ustawy, zadający funduszu na zapomogi dla tych zakonów, które nie posiadają dostatecznego utrzymania. Dalej żąda projekt, aby w poszczególnych wypadkach udzielano pozwoleń na osiedlanie się zakonów, które pierwotnie zniesiono. Czy izba deputowanych zgodzi się na projekt powyższy, niewiadomo. Znamiennym jednak jest, że Briand, który głównie przyłożył ręki do rozłączenia państwa z Kościołem, obecnie się cęca. Powtarza się więc we Francji historia Bismarcka, który w pruskiej walce kulturalnej również poszedł do Cynossy.

— **Z Hiszpanii.** Spisek anarchistyczny. W Katalonii odkryto spisek anarchistyczny, którego celem było wykonanie zamachu na króla Alfonsa. Aresztowano wiele osób. Znalaziono dowody, iż spiskowcy chcieli zamordować szereg wybitnych osobistości, między innymi przywódcę konserwatystów Maure, na którego zamach miał być wykonany 5 lutego.

Sprawy polskie.

— **Wydalenie polskich uczniów.** Do katechetycznej „Posta” piszą z Poznania, że wydano tam 2 prymanerów wyższej szkoły realnej za to, że nie powstał z miejsc podczas okryku na cześć cesarza. Tę samą los spotkał z tej samej przyczyny dwie uczennice wyższej szkoły żeńskiej pani Knoch. Od siebie dodamy, że demonstracyjne zachowywanie się uczniów sprawie polskiej nic nie pomoże, a uczniom wydałonym tylko zaszkodzi.

— **Bezprawia policji.** Ze wszystkich stron donoszą że władze policyjne dopuszczają się nadużyć wobec Towarzystwa i zebrań osób zaproszonych, żądając rozpraw w języku niemieckim. Wynika stąd, że dzieje się to wedle planu z góry ułożonego, aby w bieżącym roku wywłaszczania za kneblować nam również i usta.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym” w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakładajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w „Banku Ludowym”.

Organem „Banku Ludowego” jest „Gazeta Olsztyńska” i w niej wszelkie ogłoszenia o zeporach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stosunek do „Banku Ludowego” **abonować i czytać „Gazetę Olsztyńską”.**

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 10 go lutego 1913.

— **Składajmy ofiary na fundusz obrony narodowej!** Niechaj się nikt od małej ofiary na ten cel nie odsuwa. Każdy nawet najmniejszy datek chętnie przyjmujemy.

— Powietrze mamy teraz iście wiosenne; lody i śniegi całkiem potajały, a temperatura wynosi nocami 4 stopnie, za dnia 8, około południa nawet 10 stopni ciepła. Z okolic Klajpady donoszą już nawet o pojawieniu się tam pierwszych skowronków.

— **Rodaków i czytelników naszych** prosimy usilnie o zwrot wszystkich wypożyczonych od nas książek, z czytelni ludowej. Niejednemu trzymają u siebie książki tygodnie, miesiące bo nawet lata w szafie niepomni na to, że i drudzy rodacy chętnie czytać

by chcieli, a przez taką lekkomyślność ciąga się im strawę duchową i drogę do oświaty. Książki z czytelni są własnością narodu, wszyscy z nich korzystać mają. Skoro więc kto książkę pozyczył i takową przeczytał powinien ją natychmiast z powrotem odnieść i na inną wymienić. Tylko gdy czytelnicy punktualnie książki zwracają można potrzeby wszystkich chętnych do czytania zaspokoić. Prosimy na to baczyć i do próśby się zastosować. Równocześnie wzywamy też tych, którzy z czytelni ludowej korzystają, aby od czasu do czasu przez składkę wame wspomagały Towarzystwo Czytelni. Na cele narodowe, na cele polskiego czytelnictwa i oświaty nikt nie powinien szczędzić paru groszy. Towarzystwo zaś za zebrane w ten sposób grosze zakupuje nowe książki i tak ciarodawcom stale się wywdzięcza.

— **Śmiertelny wypadek** zaszedł w tych dniach w Ramuku. Parobek Wreszcz u leśnicz-go p. Linka przygnieciony został przy składaniu drzewa i poniósł śmierć na miejscu.

— **Reklamacje o zwolnienie od wojskowości**, lub cofnięcie na później, doreczają należy komisji wojskowej — jak najwcześniej lub też równocześnie z przyglądem młodzieńców, w marcu. Jeśli reklamacja okaże się uzasadnioną już po stawce, wówczas wniosek odnośny przedłożyć należy komisji wojsk. O zwolnieniu od wojskowości już po zaciągnięciu, tylko w takim razie liczyć można na uwzględnienie, jeśli w tym czasie zaszły ważne powody.

— **Nowe niemieckie znaczki pocztowe** zjawiają się w ciągu bieżącego miesiąca, wydane dla uczczenia jubileuszu panowania cesarza Wilhelma II. Znaczki te zamiast wizerunku Germanii, otrzymają portret cesarza i kursować będą tylko przez rok i to w liczbie ograniczonej.

— **Podrożenie zapalek.** Fabrykaanci zapalek postawili podwyższyć cenę na zapalki i to 5 marek na 10 tysięcy pudełek, czyli pół feniga na paczce zdwierającej 10 pudełek. Główną tego przyczyną ma być znaczne podrożenie surowca potrzebnego do fabrykowania zapalek oraz zmniejszający się coraz bardziej zbyt.

— **Strzelane ostreimi nabojami** 73go pułku artylerji polnej na polach Trękuska Kalborna itd, które naznaczone było na 11 bm. nie odbędzie się tymczasowo

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **W Brunswaldzie** potężną nożem i pobit gumowym przykutem poswiecnik Rudolf Jatzkowski w noc z wtorku na drodze kołodzieja Pawła Barenta zjadł po głowie, szyi i plecach tak niebezpiecznie, że przywołany telefonicznie lekarz i zandarm okropnie skrwawionego i ciężko rannego kazali przewieźć do klasztoru w Olsztynie. O wyzdrowieniu chory z razu wątpił i dał się opatrzyć przez kapłana na śmierć. Suknia nawet w grubym kołnierzu i koszula podziurawiona sztyletem. Rudolf J. jest synem chałupnika Andrzeja Jatzkowskiego, który wraz z żoną za kradzież itp. kilkakrotnie karani zostali.

* **Dział'owo.** W czwartek po południu spadł z wieży wodociągowej zatrudniony tamże mistrz blachniarski Waleszkowski i złamał kość pachierzową. Śmiarc nastąpiła na miejscu. Pozostawił on żonę i dwoje małych dzieci.

* **Mikołajki.** Błotnie dziecko robotnika Alberszewskiego bawiło się przy piecu rozpalonym. Nagle zapaliły się sukienki dziecka, które wśród strasznych boleści zaczęło zakłócać. — Robotnik Amendy z żoną i dziećmi jechał na saniach przez zamrznięte jezioro. Lód załamał się i wszyscy tonąc zaczęli. Kilku chłopom udało się jednak z narażeniem własnego życia rodzinę uratować od niechybnej śmierci.

* **Elk.** Morderca Cyrul aresztowany został przez zandarma Bekmana z Mirgrabowa. Odstawiono go do tamtejszego więzienia. Cyrul mówi po rusku, przyznaje, że tak się nazywa, ale wypiera się mordu.

* **Domnowo.** 21 letni szwajcar Wiemann skutkiem zimna znużony odpoczął na

drodze. Zmarzły mu obie nogi i nie mógł się ruszyć. Odstawiono go do domu, gdzie mu rodzice butelki z gorącą wodą na nogi położyli i poparzyli go tak, że nieszczęśliwy leży ciężko chory. W razie zmarznięcia nie ciepłogo ani gorącego brać nie należy. Zaś zmarznięte członki trzeba trzeć śniegiem.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Toruń.** Z domu rodzicielskiego zbiegli uczeń szkółny Franciszek Cybulski i udał się do Hawy. Tutaj zamierzał odszukać krewnych. Ci jednakże w ostatnim czasie wyprowadzili się Hawy. Młody zbieg, będąc bez środków do życia i pieniędzy, udał się na policje z prośbą, by odstawiono go do Torunia. P liczy uwiad miła rodziców, którzy „zaginionego” odbrali z pod opieki policyjnej.

* **Tuchola.** W Koścince pod Tucholą oobyło się wesele bez młodego pana. Jeszcze krótko przed ślubem rozmyślił się kawaler i pozostawiwszy swą „ulubioną” wśród woni hab i placków, pojechał sobie w dalsze strony. Ale kara go nie minie, bo sprawa ma przyjsć przed sąd, zatem będzie musiał prawdopodobnie koszty wesela zapłacić.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** W Przybysławiu wydarzył się poważny wypadek. Gdy gospodarz p. Zuchowski zajęty był rżnięciem siewki rozprysnęło się nagle koło młóckarni w drobne kawałki, raniąc p. Z. w głowę, ręce i nogi, tak że bez przytomności upadł na klepisko. Przeniesiono go do mieszkania, gdzie przywołany z Dąbrowy lekarz opatrzył rannego. Stan p. Zuchowski go jest bardzo grząz.

Z różnych stron.

* **Strasburg.** (Falszywy alarm) Niezwykły dzień miało w środę miasto Strasburg. Ni stąd ni zowąd zaalarmowane garnizon tutejszy. W pół godziny po alarmie wojsko stanęło gotowe do wymarszu; równocześnie rozeszła się pogłoska po mieście, że w południe przybędzie cesarz Wilhelm i odbędzie inspekcję próbnej mobilizacji. Syn cesarza Joachim, który znajduje się tutaj na uniwersytecie, oraz liczni dygnitarze podążli na plac ćwiczeń, aby powitać cesarza. Komendant i publiczność czekali do godziny pół do 2., ale napróżno. W końcu wszystkim się sprawa przykrzyła. Komendant odbył przegląd wojska i odprowadził je następnie do koszar. Niebawem wykazało się, że alarm wywołał sfałszowany telegram szyfrowy, który komendantowi wręczył pewien podoficer nazwiskiem Keller, przebrany za posłańca pocztowego. Telegram ów brzmiał: „Przybędę o godzinie 12 do Strasburga, udam się natychmiast na plac ćwiczeń. A armować wojsko. Wilhelm. O fałszerstwie przekonano się dopiero, gdy komendant zapytał w Berlinie, dlaczego cesarz nie przybył; otrzymał odpowiedź, że cesarz z Berlina nie wyjeżdżał i że o telegramie nie tam nie wiedzą.

Od ekspedycyi.

(-) **Czytelników naszych** prosimy, aby przy nadsyłaniu drobnych ogłoszeń przysłał równocześnie i należytość za ogłoszenie z doniesieniem ile razy ma być ogłoszone.

Sprzedaż drzewa.

— **We czwartek, 13go lutego** przed południem o 9ej w Olsztynku u Fuchsa drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z nadleśnictwa Olsztynek.

— **We czwartek, 13go lutego** przed południem o 11tej w Olsztynie drzewo na potrzeby wedle zapasu i potrzeby z obwodów Kudypy, Szabarg i Gamera i drzewo na opał ze wszystkich obwodów.

— **W poniedziałek, 17go lutego** przed poł. o 9ej w Stawigudzie drzewo na potrzeby i opał ze wszystkich obwodów.



Reumatyzm,
podagra,
Heksenszus,
Jschias!

Wy! którzy stale lub tylko od czasu do czasu cierpicie, jesteście proszeni skorzystać z niniejszej oferty i napisać do mnie. Jestem zdecydowany posłać wam bezpłatnie i franco coś, co was przyjemnie zdziwi. Za pewne wydałście już dużo pieniędzy na rozmaite środki, które pomogły wam, w najlepszym razie, tylko chwilowo. Mógł was honorem zapewnić, że posiadam właściwy środek do wydalenia przyczyny reumatyzmu (P. Degry, Chiragra) z waszego organizmu. Mój środek działa także przeciwko chorobom, spowodowanym obecnością kwasu moczowego w organizmie jako to: chorobom serca, bezwładowi, opuchlinom, chorobom żołądka itd. Otrzymuje codziennie ogromne masy listów z podziękowaniami od klientów, którzy lata cierpieli i dla których nie było pomocy, dopóki nie zwrócili się do mnie.

Przekonajcie się sami o prawdziwości moich słów. Kosztować będzie tylko tyle, ile karta pocztowa. Wyślę wam natychmiast cenną książkę i skuteczny środek. Jeżeli nie możecie zaraz napisać, to zachowajcie przynajmniej ogólny adres, może ono wam uratować życie.

Bezpłatnie!

Gichtosinf-Brunnekonfor m. b. H.

Berlin S. O. 33. Abt. 536.

Bank kredytowo hipoteczny

e. G. m. b. H.

Berlin-Friedenau, Kaiser Allee 16-62

reguluje hipoteki i udziela pożyczek hipotecznych z amortyzacją i bez,

Płać od depozytów

4 proc. za półrocznem,

4 i pół proc. za rocznem wypowiedz.

Wszelkie przesyłki prosimy uskuteczniać na nasze poczt. konto czekowe: Berlin nr. 16043.

Zarząd: Dr. Wł. Górski, J. Stróżynski.

Za Radę Nadzorczą:

adw. Sobiecki i Palmowski, Dr. Celichowski.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

przyjmuje depozyta płać od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy po dogod. warunkach.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

H. Cegielski, Tow. akcyjne, filia w Grudziądzu

Telefon 211.



Grudenz

Pohlmanstr. 19

Najstarsza, jedyna największa fabryka polska

pol. z czołoci rządownicy (dryle) czeskie »Novina«, najlepsze i najlepsze kartoflarki »Alexandra«, najnowszy oryginalny »Heller« plug z pogłębiaczem, plugi »Rekor« dwusłobowe o wygiętych słupkach, bronie oryginalne »Laska«, walce i spulchniacze wszelkich systemów, pierwszorzędne garnitury angielskie firmy »Davy Paxmann & Co, Ltd Colchester«, prasy do słomy »Welgiera« i t. d. słowem wszelkie

w zakresie rolnictwa wchodzące narzędzia i maszyny po cenach umiarkowanych.

Stala wystawa maszyn i narzędzi rolniczych w podwórzu filii w Grudziądzu.

F. Calbecki,

generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Helin

wypróbowany i skuteczny środek przeciw bleguncie u krów cieląt i innych zwierząt. Tylko do nabycia w butelkach orginal., cała but. 3,50, pół but. 2 m. w „Aptecy Hohenzollern“

(przy moście św. Jana.)

W skuteczny ten środek zaopatrzyć się powinien każdy gospodarz. 3-1

Bacznosc!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.

Moje gospodarstwo

35 mórg, 1 wilm. od wsi Gietrzwałd, zupełnie nowymi budynkami zeszłego lata budowane, wtem 3 morgi boru 30-40 lat stary, zaraz do sprzedania-cena 19000 m. zaliczki 5000 m.

Erdmann

(Pasargenthal p. Bisellen.)

Elew gosp.

syn właściciński potrzebny jest od 1-go marca wzgl. później.

Dom. Julienhof

p. Rhe nswelt O. Pr.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tania. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.